Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 14. — ROK XXXIV.

WTOREK

18. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Litwa po zamachu.

Tępienie komunizmu. — Stosunek do sąsiadów. — Zamierzona zmiana konstytucji.

Upłynął miesiąc od chwili dokonania zamachu w Kownie. Czas ten wyzyskali nowi władcy Litwy na utwierdzenie i legalizację przewrotu.

Dokonali tego stosunkowo łatwo. Stronnictwa rządzące przed 17 grudnia nie umiały siłą odeprzeć zamachu, a później, gdy już zamachowcy uzyskali przewagę, broniły się dość słabo. Odnosi się to szczególnie do ludowców, którzy najprędzej pogodzili się z nowym stanem rzeczy, umożliwili legalizację zamachu przez wybór Smetony na prezydenta Litwy, a obecnie skłaniają się nawet do zawarcia sojuszu z zwycięską prawicą litewską.

Społeczeństwo litewskie przyjęło zamach zupełnie biernie. Jedynymi nieustępliwymi i nieubłaganymi przeciwnikami nowego rządu są komuniści. To też przeciwko nim wystąpił rząd Waldemarasa z całą energją. Za rządów koalicji ludowców i socjalistów (maj—grudzień 1926) partja komunistyczna rozwijała się szybko. Socjaliści domagali się tolerancji dla „ideowych“ komunistów i sprzeciwiali się wszelkim represjom. Skutkiem tego partja komunistyczna, zasilana agitatorami i pieniędzmi z Moskwy, rozwijała żywą działalność i gdyby rządy lewicy trwały dłużej, to Litwie istotnie groziłoby niebezpieczeństwo rewolucji bolszewickiej. Obecnie, po 17 grudnia, rozpoczęło się tępienie komunizmu. Kilku agitatorów bolszewickich rozstrzelano, a pokaźną liczbę umieszczono w więzieniach. Egzekucje wywołały w Rosji wielkie oburzenie i hałaśliwe protesty komunistów całego świata przeciw „faszyzmowi“ litewskiemu. Stosunek Litwy do Rosji zaostrzył się.

Z Niemcami utrzymuje nowy rząd litewski dobre stosunki, aczkolwiek i Niemcy nie są zadowolone z wewnętrznej polityki rządu Waldemarasa, w szczególności na terenie Kłajpedy. W sejmiku kłajpedzkim przygniatającą przewagę (27 mandatów na 29) mają Niemcy. Rząd litewski wpada więc wciąż w konflikty z sejmikiem na tle mianowania urzędników w Kłajpedzie itp.

Wobec Polski zajmuje rząd litewski nadal stanowisko nieprzejednane. Premjer Waldemaras oświadczył niedawno, że byłby szczęśliwy, gdyby mu się udało pogodzić dwa sąsiadujące państwa, **ale bez zwrotu Wilna nie może być mowy o pogodzeniu się z Polską.** Położenie mniejszości polskiej stało się znów bardzo ciężkie, aczkolwiek rząd liczy się z posłami bloku mniejszości narodowych, gdyż niema w parlamencie większości.

Partje tworzące rząd Waldemarasa mają w parlamencie tylko 35 głosów na 85. To też czynione są usiłowania, by koalicję rozszerzyć przez wciągnięcie do niej stronnictwa ludowców („laudininkai“) reprezentowanych w parlamencie przez 22 posłów. Waldemaras zabiega o poparcie ludowców także z tego powodu, że między chrześcijańskimi demokratami a partją narodowców istnieją pewne, dość drobne zresztą, nieporozumienia. Narodowcy, którzy mają tylko 3 posłów, ale objęli najwyższe urzędy (Smetona i Waldemaras są narodowcami), bardzo krytycznie wyrażają się o rezultatach rządów „krikszczionów“ w latach 1919—1926. Koła oficerów, którzy przeprowadzili zamach stanu, prą w kierunku rządów silnej ręki z pominięciem parlamentu.

Rząd jednak nie chce łamać konstytucji i dlatego przygotowuje projekt rewizji konstytucji. Zmiany sięgają głęboko w ustrój Litwy. Ma być wprowadzony system dwuizbowy; dotychczas Litwa senatu nie miała. Władza prezydenta Litwy będzie wzmocniona. Kadencja parlamentu zostałaby przedłużona do lat 5. Wreszcie gruntownie zmieniona ma być ordynacja wyborcza. System proporcjonalności zostanie zastąpiony systemem większości.

Jak z tego widać, proponowane zmiany konstytucji idą w kierunku usunięcia wad i trudności, z któremi walczą wszystkie niemal państwa europejskie. Zwłaszcza ujemny sąd o systemie bezwzględnej proporcjonalności staje się powszechnym.

Opracowaniem tych projektów rewizji konstytucji litewskiej rząd Smetony i Waldemarasa udowodnił, że przynajmniej pod tym względem ma program jasny i konkretny. Nie o wszystkich rządach, które rokoszowi byt zawdzięczają, można to samo powiedzieć.

S. S.

Ch. N. krytykuje rząd!

Warszawa. (Tel. wł.). Rada Naczelna Ch. N. po 2 dniowych obradach powzięła szereg uchwał, wychodząc z założenia, że państwo Polskie jest

nadwerężone przewrotem majowym

i głębokim rozstrojem gospodarczym. Rząd majowy wziął na siebie **większą odpowiedzialność niż rządy poprzednie.** Tymczasem wykonywaniu władzy rządu towarzyszyły **szeroko zakrojone zmiany w wojsku.** Sprawa więzienia **generałów rzuca**

ponury cień

na obecne stosunki, a zmiany w administracji państwowej, dokonywane są z pominięciem względów rzeczowych.

Po 8 miesięcznej działalności rządu można skonstatować, że postępy

nie są wcale lepsze;

w dziedzinie gospodarczej, jak i w dziedzinie **naprawy ustroju,** zjawiają się **groźby pogorszenia sytuacji czy to przez wprowadzenie samorządowych praw wyborczych, czy to przez poderwanie polskości na niektórych obszarach;** wytwarza się niepokojąca

niepewność jutra.

Trzeba **wyprowadzić kraj na tory** uprawnionych zasad życia gospodarczego, i **wprowadzić nowy ustrój, w którym władza wykonawcza współdziałałaby z władzami ustawodawczemi.** Stronnictwo Ch. N. stojąc na gruncie zasad **Kościoła Katolickiego, uważa za swój obowiązek współpracę z Nim.**

Reforma ustaw szkolnych.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów ostatnia konferencja pod przewodnictwem wicepremjera Bartla, dotycząca

reformy ustaw szkolnych

Na konferencji tej zakończono prace, poczem **projekt będzie przedstawiony zawodowym organizacjom nauczycielskim, które mają o nim wydać opinję.**

Czechosłowacja państwem narodowościowem.

PO NIEMCACH AUTONOMIŚCI SŁOWACCY WSTĄPIĄ DO RZĄDU.

Praga. (PAT.). Po długotrwałych rokowaniach, Klub parlamentarny

słowackiego stronnictwa ludowego

zgodził się wziąć udział w rządzie i przedstawił prezydentowi Massarykowi kandydatów na stanowiska **ministrów hygjeny i unifikacji.** Prezydent Massaryk zamianował zgodnie z tem przedłożeniem **deputowanego dr. Tiso ministrem hygjeny** i deputowanego **dr. Gazika ministrem unifikacji,** zwalniając jednocześnie dotychczas piastujących te teki ministra Szrameka (Kat. lud.) i Hodżę (Słowaka).

Wobec projektowanej likwidacji ministerstwa spraw słowackich min. **Kallay** podał się

do dymisji,

którą prezydent Massaryk przyjął. Cała prasa stwierdza, że wejście przedstawicieli słowackich do rządu wzmacnia nie tylko **liczebnie, lecz i moralnie większość mieszczańską, składającą się teraz z przedstawicieli**

wszystkich trzech narodowości,

zamieszkałych w Czechosłowacji. Fakt ten świadczy o sile przyciągającej, jaką posiada **idea państwowości,** zaprzeczając zarazem twierdzeniom, jakoby naród słowacki **miał być niezadowolony ze swego połączenia z Czechami.** Poza komunistami i socjaldemokratami większość **ludności słowackiej znajduje się po stronie rządu** (Czeskie Biuro).

P r z y p. R e d. Wstąpienie słowackich hlinkowców do większości rządowej jest dużym sukcesem polityki czeskiej, ale łącznie z uznaniem odrębności **narodu słowackiego** i nadaniem pewnej (jeszcze w szczegółach nie znanej) autonomji Słowaczyźnie jest jeszcze większym sukcesem autonomistów słowackich, którzy pod kierunkiem ks. Hlinki przez ośm lat nieugięcie walczyli z centralizmem czeskim i z koncepją jednolitego narodu czesko-słowackiego. Głównie do zawarcia ugody przyczynił się prez. Massaryk, który, sam z pochodzenia Słowak, podpisał w czasie wojny słynną **ugodę pittsburską** w Ameryce, zapewniającą Słowakom autonomję w mającem się utworzyć państwie czeskiem.

Czy uda się Marksowi stworzyć rząd?

Berlin. (PAT.). Urzędowo donoszą za pośrednictwem biura Wolffa, że prezydent Hindenburg **przyjął dziś popołudniu na posłuchanie**

kanclerza dra Marksa

udzielając mu zlecenia, aby w myśl powziętych wczoraj przez **frakcję centrum** uchwał **rozpoczął rokowania z odnośnemi frakcjami Reichstagu celem ustalenia obecnej sytuacji parlamentarnej w związku z możliwością**

utworzenia nowego rządu.

Dr Marks zastrzegł sobie decyzję do **jutra w południe.**

Warszawa. (Tel. wł.). **Według wiadomości nadeszłych tutaj w niedzielę późno wieczorem, dr Marks przyjął misję utworzenia gabinetu.**

Cudzoziemcy uciekają z Chin.

Paryż. (PAT.). Jak donoszą z Szanghaju z głębi Chin napływają do rozmaitych miejscowości nadbrzeżnych

tysiące cudzoziemców,

a w tej liczbie setki misjonarzy, zmuszonych do ucieczki wrogą podstawą tłumu chińskiego. Chińczycy zajmują przemocą gmachy szkolne i szpitale, prowadzone przez misjonarzy, i **przystosowują je do celów wojskowych.** W wielu miejscowościach fanatyczny tłum, podżegany przez agitatorów **profanuje kościoły.**

Propozycje von Pawelsa odrzucone.

Paryż. (PAT.). Według „Echo de Paris“ wojskowa komisja międzysojusznicza w Wersalu **odrzuci jutro propozycję generała von Pawelsa** nie wysuwając żadnych kontr-propozycji. Przedstawienie nowych projektów **będzie rzeczą strony niemieckiej.**

Rozwiązanie kontraktu z Protektą.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wojsk. przystępuje do zerwania umowy o dostawę masek gazowych z francusko-polską firmą „Protekta“. Według „Kurjera Porannego“ powodem zerwania umowy jest **niedotrzymanie umowy,** jak niewysłanie funduszu zakładowego, obracanie zaliczek na różne cele wbrew umowie, tworzenie ze swej spółki dwóch firm odrębnych i t. p. Znamiennem jest, że Ministerstwo **nie wymienia wśród powodów złego wykonania masek,** które stało się powodem oskarżenia i przetrzymywania w więzieniu gen. Żymierskiego.

35 tysięcy robotników

Chce emigrować do Niemiec.

Warszawa. (Tel. wł.). W min. pracy odbywa się regestracja robotników, **mających wyjechać do Niemiec.**

Dotychczas zgłosiło się około **39.000 osób.**

Kalendarz obrad nad budżetem.

Warszawa. (AW.) Najbliższe posiedzenie Komisji budżetowej Sejmu na podstawie porozumienia marszałka Rataja z prezesem tej komisji p. Rymarem wyznaczone zostało na dzień **25. b m.** Na posiedzeniu tem rozpocznie się czytanie preliminarza budżetowego na 1927/8. Drugie i trzecie czytanie preliminarza zakończone będzie około połowy lutego, poczem preliminarzem przez miesiąc zajmie się Senat. Druga połowa marca użyta będzie przez Sejm na załatwienie poprawek.

Warszawa. (AW) „Robotnik“ donosi, że na tle sformułowania zakresu kompetencji komisji ankietowej na wewnątrz Rady ministrów **wywiązały się poważne nieporozumienia.** Minister Kwiatkowski, oraz kilku innych ministrów, proponują zaniechanie **wyłączenia przemysłu górniczego, hutniczego i naftowego z zakresu kompetencji komisji.** Szereg wniosków, zgłoszonych w tym kierunku przez min. Kwiatkowskiego, **nie uzyskał większości.** W związku z tem p. Kwiatkowski miał zagrozić **dymisją.**

Rozwiązanie półbolszewickich białoruskich „hurtków“

i aresztowanie wybitnych działaczy.

Władze przeprowadzają obecnie likwidację Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady i organizowanych przez nią kół wiejskich t. zw. „hurtków“. Liczba „hurtków“ jest bardzo pokaźna. **Przeszło 1600 hurtków powstało w ciągu kilku ostatnich miesięcy 1926 r.**, gdyż Hromada była organizacją legalną. B. min. spraw wewnętrznych zalegalizował jej statut i program, aczkolwiek w poszczególnych artykułach programu stawiano **bolszewickie żądanie ziemi dla chłopów bez wykupu** a jako cel stawiano **zjednoczenie wszystkich ziem białoruskich w niezależną republikę pod władzą włościan i robotników.** Prasa kresowa domagała się od dłuższego czasu zlikwidowania hurtków. Rząd jednak tolerował agitację Hromady, aż wreszcie uzyskał niewątpliwe dowody, że **hurtki były finansowane przez Komintern celem wywołania zbrojnego powstania na kresach i oderwania ich od Polski.** Uzyskawszy te dowody uznały władze organizację Hromady za nielegalną i rozwiązały ją, traktując hurtki na równi z komunistycznemi jaczejkami.

Organizacja roboty spiskowej.

Spiskowa akcja antypaństwowa była dobrze zorganizowana i sowicie opłacana z obcych źródeł. **Poszczególne okręgi Hromady otrzymywały od 1.500—2.000 dolarów miesięcznie.** Za te pieniądze opłacano instruktorów, agitatorów i ajentów, wydawano mnóstwo odezw itp. Najniższa pensja instruktora wynosiła od 120—150 zł miesięcznie. Ludziom których chciano zjednać udzielano znacznych „pożyczek“ bezzwrotnych. Odkryto też na pograniczu sowieckiem punkt etapowy dla przemycania bibuły komunistycznej, drukowanej w kilku językach.

Aresztowania i rewizje na kresach.

W nocy z 14 na 15 stycznia rozpoczęto rewizje i aresztowania na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego. W Wilnie aresztowano Ostrowskiego i Kowsza, dyrektorów banku kooperatywnego, który pośredniczył w finansowaniu spiskowców. W Głębokiem aresztowano dyr. Sokołowskiego. Również w Pińsku dokonano rewizji w jednym z banków. W Białymstoku aresztowano kilku członków okręgowego komitetu komunistycznego i kilku kurjerów komunistycznych. W Grodnie aresztowano 12 osób, w pow. bialskim 23. W ręce władz wpadł obfity materjał sensacyjny. Znaleziono szyfry, korespondencje, instrukcje, kwity na pobierane subsydja, listy płac, rewolwery itp. **W Wilnie aresztowano ogółem 13 wybitnych działaczy komunistycznych.**

Jak aresztowano posłów?

Pos. **Tatarkiewicza** aresztowano w Wilnie w kolonji kolejowej, pos. **Wołoszyna** w mieszkaniu, a posła Szymona **Rak-Michajłowskiego** na dworcu kolejowym, gdy wsiadał do pociągu, zdążającego w stronę Lidy. Posłowie ci utworzyli przed dwoma laty po rozłamie w klubie białoruskim osobny klub i stronnictwo. Hromada była najpotężniejszą organizacją białoruską. Walczyła z dwoma innemi stronnictwami: Sielańskim Sojuzem (coś nakształt Stronnictwa Chłopskiego pp. Bryla i Stapińskiego) i białoruską Demokracją Chrześcijańską, działającą pod kierunkiem ks. Stankiewicza wśród katolików białoruskich.

Min. Meysztowicz o aresztowaniu posłów.

W odpowiedzi na pismo marsz. Rataja o wyjaśnienie powodów aresztowania 3 posłów wysłał min. sprawiedliwości p. Meysztowicz pismo następujące:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 15 stycznia r. b. mam zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka, że według telefonicznego sprawozdania na rozkaz podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie w dniu dzisiejszym przytrzymani zostali posłowie na Sejm Bronisław Taraszkiewicz, Paweł Wołoszyn i Szymon Rak-Michajłowski na fakcie zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu całości Państwa, a kierowanej i prowadzonej przez obce czynniki za pieniądze idące z zagranicy. Przytrzymanie to było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unicestwienia skutków przestępstw. Wnioski o wydanie sądom przez Sejm powyższych posłów z obszernem umotywowaniem będę miał zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi w najbliższym czasie. W chwili otrzymania pisma Pana Marszałka przystępowałem do przesłania na ręce Jego zawiadomienia, wymaganego przez art. 21 ustawy konstytucyjnej. — Minister A. Meysztowicz“.

Komisja regulaminowa i plenum Sejmu

zajmą się sprawą aresztowanych posłów.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę jeden z posłów rozmawiał z marszałkiem Ratajem, zapytując go, **jakie stanowisko zajmie w sprawie aresztowanych posłów.** W odpowiedzi marszałek Rataj oświadczył, że sprawą tą zajmie się **komisja regulaminowa Sejmu** a następnie **plenum** Sejmu, któremu komisja regulaminowa przedłoży odpowiednie wnioski. Do tego czasu marsz. Rataj **wstrzyma się od zajmowania w tej kwestji stanowiska.** W sferach politycznych panuje przekonanie, że **Sejm uchwali wydanie posłów.** Przeciw wnioskowi opowiedzą się kluby lewicowe N. P. Ch., komuniści i zapewne — dla formy — socjaliści.

W dniu dzisiejszym policja dokonała **dalszych aresztowań wśród komunistów i białorusinów.** Aresztowano w Nowogródzkim **76** osób, w Grodnie **34**, w Sokołowie **12**, Białymstoku **22** i Wołkowysku **29** osób. Dalsze aresztowania są spodziewane.

Prawdopodobnem jest **usunięcie wojewody wołyńskiego Mecha, jak również całego szeregu urzędników, mianowanych przez „sanację moralną“.**

Aresztowanie komunistów w Warszawie i Poznaniu.

Równocześnie z likwidacją hurtków przystąpiły władze do aresztowania śledzonych od dłuższego czasu **organizacyj komunistycznych w Warszawie, a mianowicie Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polski i podległym tym władzom Związku Młodzieży Komunistycznej.** Stwierdzono ścisłą łączność hurtków z Centr. Kom. Komun. Partji Zachodniej Białorusi oraz z Komunistyczną Partją Polski. To też przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań w Warszawie oraz w Poznaniu. **W Poznaniu aresztowano 8 osób**, między nimi niejakiego Lipskiego, który był przewodnikiem 2 posłów z angielskiej Niezależnej Partji Pracy, którzy niedawno objeżdżali Polskę. **W Warszawie przeprowadzono stokilkadziesiąt rewizyj.** W sprytnie zamaskowanych lokalach znaleziono składy broni, redakcje druków komunistycznych, szyfry, okólniki, spisy działaczy, sprawozdania i odezwy w kilku językach, archiwum, księgi kasowe, adresowe itp.

Zmiana posła w Waszyngtonie?

Wśród naszych posłów zagranicznych uchodzi za najbardziej **dojrzałego do dymisji przedstawiciel w Waszyngtonie p. Ciechanowski.** Nie znaczy to, by p. Ciechanowski popełnił jakieś błędy w swej działalności lub nie znał terenu amerykańskiego. Przeciwnie, p. Ciechanowski wżył się dobrze w stosunki i zarówno on jak i sekretarz poselstwa p. Orłowski cieszą się sympatją w kołach politycznych i towarzyskich Waszyngtonu. Obecnie zabiega gorliwie nad zdobyciem pożyczki amerykańskiej dla Polski. Ale „sanacja moralna“ potrzebuje posad do obsadzenia swymi ambitnymi pupilami. Mówią, że do Waszyngtonu pragnie **przenieść się sam minister Zaleski,** który, choć jego niedawna prośba o dymisję została przez premjera Piłsudskiego zneglizowana, nie bardzo wierzy w długi swój popas w Pałacu Brühlowskim. Ponadto wymienia się kandydaturę **Adama hr. Tarnowskiego,** co byłoby dużym nietaktem dla Waszyngtonu z uwagi na to, że p. Tarnowski był ambasadorem Austro-Węgier w Ameryce tuż przed wybuchem wojny i w tym charakterze wespół z ambasadorem Niemiec rozwijał działalność, która nie cieszy się tam dobrem wspomnieniem. Wreszcie wymienia się jako dalszych kandydatów p. **Tytusa Filipowicza** i b. dyr. departamentu w M. S. Z. p. **Bertoniego.** — Szczegół komiczny: Szybką zmianę na placówce waszyngtońskiej utrudnia fakt, że meble poselstwa są — prywatną własnością p. Ciechanowskiego...

Ruch wiertniczy ożywia się w Jasielskiem.

Nasz korespondent z Jasła donosi:

W związku z rozbiciem się Kartelu Naftowego i brakiem surowca tut. rafinerja nafty Ski. Akc. Gartenberg i Schreier ograniczyła ruch i **zwolniła z górą 100 robotników.** Wynikłe wskutek tego nieporozumienia i wrzenia w rafinerji spowodowały, że fabryka przez czas dłuższy musiała pracować pod ochroną większego oddziału Policji Państwowej. Jest jednak nadzieja, że po ponownem dojściu do skutku kartelu naftowego, na co się zanosi, wydaleni robotnicy przyjęci zostaną na nowo do pracy.

Ruch wiertniczy w tut. Zagłębiu ożywia się. **W Bieczu wierci Ska Mieszczańsko-Robotnicza „Jedność“ drugi szyb.** Ta sama Spółka wywierciła w roku ubiegłym już jeden szyb i otrzymała w głębokości 186 m. produkcję ropy około 8 cystern miesięcznie.

W Bieczu utworzyły się jeszcze dwie inne spółki z czysto rodzimym kapitałem dla eksploatacji terenów naftowych. Utworzyli też spółkę naftową i żydzi, lecz działalność tej spółki jest jeszcze niewidoczna.

Również utworzyło się tutaj przedsiębiorstwo naftowe „Horta“ Ska z ogr. odp. z siedzibą w Jaśle, o **kapitale czysto polskim.** Przedsiębiorstwo rozpoczęło wiercenie jednego szybu na terenie rokującym duże nadzieje.

Spółka „Sobniów“ koło Jasła wirci dalej i spodziewa się niebawem otrzymać ropę. Do rezultatów wiercenia tak „Horty“ jak i „Sobniowa“ przykładają fachowcy wielkie nadzieje, gdyż pomyślny wynik otworzyłby zupełnie nowe pola eksploatacyjne w Zachodniej Małopolsce.

Roczny dochód z rolnictwa w Polsce wynosi

blisko 5 miljardów w złocie.

ŚWIADCZENIA PODATKOWO-SOCJALNE SIĘGAJĄ 3 MILJARDÓW. — PRZECIĘTNY DOCHÓD Z HA WYNOSI 158 FR. ZŁ.

Jednem z najważniejszych, a przytem nader trudnych do rozwiązania zagadnień państwowej polityki gospodarczej, jest obliczenie dochodu narodowego. Jaka pod tym względem — o ile idzie o Polskę — panuje rozbieżność poglądów, wystarczy zestawić enuncjacje różnych ekonomistów i polityków podających następujące kwoty, jako nasz dochód narodowy: dr. Rotenstreich 4.800, pos. Frostig 5.500, dr. Jerzy Michalski 6.600, sen. Stecki 7000, pos. Bitner 8000, prof. Głąbiński i pos. Łypacewicz 10.000 i Tolwiński 10.000—12.000 miljonów złotych.

Nie wystarczy jednakowoż podać cyfrę ogólną bez należytego i gruntownego jej uzasadnienia. Dodatnią próbą w tym kierunku jest praca inż. Józefa Jaskólskiego p. t.: „Wartość produkcji rolniczej i ogólny dochód ludności wiejskiej Rzplitej Polskiej w r. 1923“, gdzie ujęto ten problem w zakresie największej grupy ludności, t. j. rolnictwa.

Znajomość dochodu narodowego jest także z tego powodu ważną, że ułatwia orjentację **co do możliwej wysokości ciężarów i świadczeń publicznych.** Jak wysokie są te ciężary publiczne, zwłaszcza komunalne i socjalne, brak jest pod tym względem danych, niemniej znane daty stwierdzają **szybki ich wzrost u nas.** Można tylko ogólnie przypuszczać, że ciężary podatkowo-socjalne w r. 1925 **doszły w sumie do kwoty 3 miljardów złotych.**

Inż. Jaskólski w pracy swej, będącej fragmentem całego zagadnienia, a mianowicie obliczeniem wartości produkcji rolniczej i dochodu ludności wiejskiej, dochodzi do następującego **zestawienia ogólnego tego dochodu w miljonach franków złotych:**

Rolnictwo przyniosło dochód wartości 3. 889,1 milj. fr. zł., **leśnictwo** 460.0, **rybołóstwo** 47.0, **łowiectwo** 26,0, **pszczelnictwo** 5.9, **cukrownictwo** 145.0, **młynarstwo** 86.0, **gorzelnictwo** 4.0, **krochmalnictwo i syropiarstwo** 9.0, **suszarnictwo ziemniaczane** 2.0, **suszarnictwo cykorniane** 0.5, **olejnictwo** 2.2, **przemysł ludowy** 200.0, **różne dochody** 50.0.

Razem dochód ludności wiejskiej wyraża się w sumie **4.926.7 miljonów franków złotych.**

Użytkowanie gruntów w Polsce jest następujące: grunty orne 18.308.000 ha, łąki 3,838.000 ha, pastwiska 2,529.090 ha. Razem zużytkowanych gruntów jest 24,675.000 ha. Obszar lasów wynosi **9.062.089 ha.** —

W ten sposób obliczona **wartość produkcji rolnej z hektara** gruntów ornych, łąk i pastwisk wynosi przeciętnie **158 fr.**, a łącznie z przemysłem rolnym, ludowym i ubocznymi zarobkami 181 fr., a z 1 ha lasów — 51 fr.

Dla orjentacji warto porównać te wyniki z przeciętną wartością rocznej produkcji rolniczej Włoch, którą obliczono na 8.245 miljonów fr. złotych, w czem wartość produktów zwierzęcych z r. 1914 wynosi 2.339 miljonów fr., a przeciętny dochód z hektara wynosi 290 franków.

Według spisu ludności przeprowadzonego w r. 1921, ludność w Polsce dzieli się następująco: ludność wiejska 20.176.000, miejska 6.683.000 i spisana przez władze wojskowe 318.000. Razem 27,177.000. Z dat tych wynika **przeciętny dochód na głowę ludności wiejskiej 244 fr. złote. Przeciętny zaś dochód na głowę ludności Polski 270 fr. zł. na głowę.**

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Dr Weiner kuratorem?

Wśród kandydatur na opróżnione stanowisko kuratora okręgu szkolnego krakowskiego wymieniane jest ostatnio nazwisko p. dra Weinera, profesora z Krakowa. Kandydaturze tej przypisują znaczne szanse z uwagi na przynależność partyjną p. W., który po wystąpieniu z N. P. R. wstąpił do „Partji pracy“, obozu — jak wiadomo — wicepremjera Bartla.

Co słychać w Krakowie?

Rok 1926 — rokiem samobójców.

Dyrektor krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego dr. Zapałowicz informuje nas o niesłychanie licznych wypadkach zamachów samobójczych, ataków nerwowych i nagłej śmierci w ciągu roku 1926. Podczas gdy dawniej zdarzało się w Krakowie 10—20 wypadków zamachów samobójczych rocznie, **to w ub. roku liczba ich wzrosła do 185.**

Jest to niebywały wzrost, **nie notowany nigdy w kronikach Pogotowia ratunkowego,** ilustrujący dosadnie „signum temporis".

Zamachy samobójcze były **przeważnie spowodowane nędzą, a w wielu wypadkach także zawodami miłosnemi i nieuleczalną chorobą. Wśród desperatów 60 procent stanowią mężczyźni, 40 proc. kobiety.** Desperaci używali **najrozmaitszych** środków do odebrania sobie **życia.** Najczęstszemi były trucizny, jak: kwas solny, lyzol, kwas karbolowy, morfina, jodyna, strychina, kokaina, weronal, sublimat, cyanek potasu i t. d. **Nierzadkie były wypadki postrzałów, zaczadzenie gazem świetlnym, oraz popoderżnięcia gardła lub żył u rąk.**

Niesłychanie wzrosły wypadki ataków nerwowych i chorób umysłowych. W ub. roku zanotowano ich aż 269, w przeciwieństwie do innych lat, kiedy liczba szałów nie przekraczała 20. Świadczy to o ogromnem wyczerpaniu fizycznych i moralnych sił ludzi, zmuszonych niejednokrotnie do ciężkich zmagań warunkami życiowemi.

Również **rekordową liczbę osiągnęły wypadki nagłej śmierci; zaszło ich aż 74,** przeważnie z powodu ataków sercowych. We wszystkich tych wypadkach stwierdzili lekarze **wyczerpanie mięśnia sercowego.** Mówi to wiele, jak dalece trudy życiowe podcinają organizm człowieka.

Równolegle ze wzrostem wypadków zamachów samobójczych **podążyły bójki, napady uliczne, krwawe porachunki i t. d.** Zanotowano ich **aż 3428.** Lekarze Pogotowia ratunkowego opatrywali rannych na miejscu i przewozili ich bądź to do domów, bądź też do szpitali. Niektóre wypadki poranień były bardzo ciężkie, to też wielu pacjentów zmarło w szpitalu.

Straszny epilog wyprawy złodziejskiej.

W nocy z soboty na niedzielę, dozorca domu przy ul. Jabłonowskich 20. zawiadomił Urząd śledczy pod „telegrafem", że na podwórzu tego domu leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny. **Przybyłe na miejsce organa policyjne stwierdziły, że jest to Stefan Kisielewski, który liczy lat 22 i ma za sobą bogatą przeszłość jako włóczęga i złodziej.** Równocześnie zaalarmowano lekarza Pogotowia ratunkowego, który stwierdził **śmierć Kisielewskiego wskutek zmiażdżenia czaszki.**

Jak wstępne dochodzenia policyjne ustaliły, Kisielewski **padł ofiarą nieudałej wyprawy złodziejskiej.** W sobotę późnym wieczorem dostał się z kilkoma towarzyszami na strych realności przy ul. Czapskich 1. gdzie został spłoszony. **Uciekając po dachach trzechpiętrowych kamienic, pośliznął się, spadł na** podwórzec do**mu przy ul. Jabłonowskich i poniósł śmierć na** miejscu. Zwłoki Kisielewskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Za wspólnikami wyprawy Kisielewskiego wdrożyła policja pościg.

—oOo—

Prof. Strzygowski zwiedził Wawel.

W ostatnim czasie zwiedzał Wawel prof. Uniwersytetu wiedeńskiego Strzygowski, jeden z najwybitniejszych historyków sztuki. **Prof. Strzygowski zainteresował się ogromnie postępem robót restauracyjnych,** przyczem nie szczędził słów zachwytu nad monumentalną budową dawnej rezydencji monarszej. **Wielki historyk sztuki zaznaczył, że przyjedzie ponownie do Krakowa w jesieni b. r. gdy 16 komnat** wawelskich będzie zupełnie odrestaurowanych i urządzonych.

Przedstawiciel Ligi Narodów w Krakowie.

W dniu wczorajszym bawił w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Bytomia delegat Ligi Narodów dla spraw mniejszości narodowych p. Eryk Colban w towarzystwie kilku urzędników polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Goście zwiedzali osobliwości miasta **a blisko 2 godziny zabawili na Wawelu, gdzie oglądnęli szczegółowo Katedrę, Zamek królewski oraz wystawę Arrasów. Gości oprowadzał starosta Tchórznicki.**

6.300 studentów na Uniw. Jag.

Jak się dowiadujemy, liczba młodzieży akademickiej, studjującej na Uniw. Jag. dosięgła w bieżącym roku rekordowej cyfry ponad 6.300 słuchaczy. Wzrost frekwencji tłumaczy się tem, że wielu studentów złożyło na poszczególnych wydziałach egzaminy w późnym terminie jesiennym, poczem zapisało się na wyższe lata studjów. Największa frekwencja zaznacza się na wydziałach filozoficznym (ponad 3000 studentów) i prawniczym. Liczba 6300 studentów jest najwyższą, jaką dotąd zanotował Uniwersytet Jagielloński.

—oOo—

Kraków, dnia 17-go stycznia.
Poniedziałek 17: św. Antoniego op.
Wtorek 18: Stol. św. Piotra w Rzymie.
Wtorek 18: Wschód słońca o godzinie 7.31, zachód o godz. 16.10.

NIEOBSADZONE OD ŚMIERCI ŚP. KS. DRA CAPUTY PROBOSTWO AKADEMICKIEGO KOŚCIOŁA S. ANNY W KRAKOWIE otrzyma w krótkim, zdaje się, czasie nowego proboszcza. Do Kurji Książęco-Metropolitalnej wpłynęły podania czterech kandydatów. Kurja przedstawi Uniwersytetowi Jagiellońskiemu „terno" trzech kandydatów, poczem Uniwersytet w przeciągu miesiąca da jednemu z nich prezentę na probostwo. Prawo prezenty ma Uniwersytet Jagielloński jeszcze odnośnie do probostw przy kościołach św. Florjana, św. Mikołaja, częściowo św. Piotra w Krakowie i w Zielonkach archidjecezji krakowskiej.

WIOSENNA AURA. Wczorajszy dzień minął przy wspaniałej pogodzie, przypominającej raczej wiosenne ciepło, aniżeli styczniową temperaturę. Termometr wskazywał + 6° C w cieniu; na ziemię spadały iście kaskady promieni słonecznych. Mieszkańcy Krakowa wykorzystując piękną pogodę wylegli tłumnie na planty i na pozamiejskie spacery, to też lokale kawiarniane świeciły pustką i zaroiły się dopiero w godzinach wieczornych.

POGRZEB ŚP. STAROSTY BALA. Wczoraj o godz. 3 popoł. odbył się pogrzeb śp. dra Adama Bala, starosty krakowskiego. Kondukt wyruszył z domu żałoby przy ul. Sobieskiego l. 10 i przeciągnął ulicami: Batorego, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki. Na czele pochodu jechał oddział konny policji z kom. Klischem na czele, poczem postępowała kompanja honorowa policji pod kierownictwem komisarza Berenta. Następnie niesiono na pluszowej poduszce odznaczenia zmarłego a za długim szeregiem duchowieństwa świeckiego i zakonnego jechał karawan. **Kondukt prowadził prepozyt parafji św. Szczepana ks. kan. Masny.** Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, wojewoda Darowski, b. wojewoda Kowalikowski, prezydent m. Rolle z wiceprez. dr Schneidrem, poseł Holeksa, dowódca obozu warownego płk. Augustyn, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa Skarbek, dyrektor policji dr Styczeń, okręgowy komendant policji insp. Pilch z komendantem na m. Kraków nadkom. Maruniakiem, naczelnik wydziału magistratu nadradca Haydukiewicz, starosta Tchórznicki, sekretarz województwa Daton, wszyscy urzędnicy starostwa krakowskiego, wójtowie gmin z powiatu oraz liczna publiczność. Na cmentarzu rakowickim, po odprawieniu przez duchowieństwo modłów żałobnych złożono zwłoki do tymczasowego grobowca.

NAGŁY ZGON STARUSZKI. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Czarnowiejskiej 21, gdzie 70 letnia Zuzanna Tatomirowa, wdowa uległa silnemu atakowi sercowemu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon staruszki.

KREWKOŚĆ ZAPROWADZIŁA GO POD TELEGRAF. Policja krakowska aresztowała Feliksa Komorowskiego lat 20, robotnika elektrowni miejskiej, który wyprawiał awantury, a w czasie interwencji posterunkowego uderzył go pięścią w piersi i usiłował wyrwać mu szablę. Awanturnika ubezwładnili dopiero drudzy posterunkowy.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU. W ręce policji wpadli: Władysław Galos (l. 21) z Przegini Duchownej i Jan Nowak (l. 22) z Głogoczowa pow. Wieliczka, którzy przygotowywali się do wyprawy złodziejskich. Przy aresztowanych znaleziono sztabę żelazną służącą do włamań. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy usiłowali wywarzyć okno wystawowe w restauracji przy ul. Wolskiej.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: O godz. 3.30 po poł. „Pastorałka" (szkolne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
W poniedziałek: „Księżna Cyrkówka".
We wtorek: „Księżna Cyrkówka".

REPERTUAR KONCERTOWY.
Wtorek 18: Stefan Askenasy, pianista.

—oOo—

Bezpieczeństwo publiczne w wojew. krakowskiem.

CO O NIEM MÓWI OKRĘGOWY KOMENDANT POLICJI, INSP. PILCH?

W ostatnim czasie zaszło w Krakowie niezwykle dużo wypadków włamań kasowych, mieszkaniowych, sklepowych, strychowych i t. d., co wywołało zaniepokojenie mieszkańców miasta i nasunęło słuszne obawy o całość i bezpieczeństwo mienia. Okręgowy komendant policji państwowej, insp. Pilch, do którego zwróciliśmy się z prośbą o informacje tyczące nasilenia przestępczości, scharakteryzował następująco stan bezpieczeństwa w mieście i okręgu: Biorąc pod uwagę cały teren województwa,

niema mowy o pogorszeniu się stosunków bezpieczeństwa.

W samym Krakowie zanotowano wprawdzie ostatnio więcej włamań, nie można ich jednak kłaść na karb jakiegoś szczególnego rozwydrzenia przestępców. Jest to epizodyczny okres działania dobrze zorganizowanej szajki, która dokonała szeregu większych włamań kasowych, nawiasem mówiąc, bez poważniejszego efektu finansowego dla włamywaczy. Szajka ta została już unieszkodliwiona, za dalszymi jej członkami jest prowadzony energiczny pościg i mam pewne dane, że przyniesie pozytywne rezultaty. Jeżeli idzie o włamania mieszkaniowe, sklepowe i strychowe, to nie można im nadawać charakteru epidemji. Są to i były u nas wypadki powszednie, zawinione niejednokrotnie przez samych **właścicieli** mieszkań czy sklepów.

Dla ochrony przed złodziejami

należy mieć drzwi zabezpieczone silnymi zamkami, oraz pewnych stróżów domowych, którzyby przed zamknięciem bramy dobrze kontrolowali klatki schodowe, wejścia do piwnic, strychów i t. d. Nie wyklucza to wprawdzie możliwości włamania, w każdym jednak razie stwarza lepsze warunki obrony.

Na prowincji bezpieczeństwo publiczne korzystniej się przedstawia. Wypadki morderstw, napadów rabunkowych lub większych włamań należą do sporadycznych. Niedawno zlikwidowaliśmy w Pychowicach, Przegorzałach i kilku okolicznych wsiach bandę złodziei mieszkaniowych, która grasowała w Krakowie, a łupy gromadziła po wsiach i tam je sprzedawała paserom. Całe magazyny ukrytych materjałów przywiozła policja w kilku autach ciężarowych do Krakowa i złożyła w urzędzie śledczym.

Po wsiach natomiast zdarzają się bardzo liczne

wypadki zabójstw

na tle porachunków majątkowych, osobistych i t. p. tak, że niema poprostu ani jednej „uroczystości" weselnej, którąby się obeszła bez krwawych awantur. Doszło do tego — mówi insp. Pilch — że musiałem wydać zakaz urządzania po wsiach hucznych zabaw i wesel.

Przyczyny powyższych objawów przestępczości są liczne. Składa się na nie w pierwszym rzędzie

powojenna demoralizacja,

która objęła ogromną część społeczeństwa. Przestępstw dopuszczają się w 90% ludzie bardzo młodzi. Dlaczego? W chwili wybuchu wojny poszli do wojska ojcowie rodzin, tysiące chłopców i dziewcząt zostało pod opieką matek. Te chcąc zapracować na chleb, szły do zarobku, a nad wychowaniem dziecka pracowała ulica. Wydobyła ona z niego najniższe instynkty, wypaczyła charaktery. Przestępczość idzie w parze z nierządem i opilstwem i na tem tle należy szukać 80% czynów karygodnych. Pozostały procent przypada na przestępców przygodnych, których do zbrodni popychają fatalne warunki życiowe, nędza, brak zajęcia i t. d.

(Uwagi kom. Pilcha o stanie służby policyjnej w Krakowie, podamy w następnym numerze Red.).

Niedziela sportowa.

ZAWODY HOCKEYOWE.

Pogoń lwowska pobiła rekordowo A. Z. S. (Lwów) w stosunku 23:0!...; do pauzy 10:0; Match hockey'owy: Lwowskie T-wo Łyżwiarskie—Czarni dało wynik 7:0 (3:0).

A NA GÓRNYM ŚLĄSKU GRAŁO SIĘ ZNOWU W PIŁKĘ NOŻNĄ!

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: Kolejowy K. S.—Amatorski K. S. 1:1 (1:1); Świętochłowice—Ruch 1:1 (0:0); — Mysłowice 06—Policyjny K. S. 3:1 (0:0); — Siemianowice 07 — Załęże 6:0 (3:1); Naprzód (Lipiny)—Slavia (Ruda) 4:3.

ZAWODY PŁYWACKIE... W ZIMIE.

Na ten pomysł zdobyła się w niedzielę Warszawa. Zawody odbyły się w porcie praskim (u wylotu ul. Namiestnikowskiej). Temperatura wody wynosiła 0,5° ciepłoty. W programie były biegi pływackie na 25—33 metrów.

W biegu pań zwyciężyła p. Tratowa w czasie 27 sek. druga p. Garczyńska (35 sek.).

W biegu panów osiągnął najlepszy czas p. Kręcio (21 sek). za nim p. Chomentowski (21.5 sek.). Przypatrywało się tym osobliwym zawodom 1.000 osób.

NASI HOCKEY'IŚCI PRZEGRALI W ST. MORITZ W SOBOTĘ.

Bezpośrednio z pociągu drużyna A. Z. S.-u warszawskiego udała się na boisko. Wpłynęło to ujemnie na wynik i jakość zawodów. Match w St. Moritz—A. Z. S. zakończył się stosunkiem 3:1. Honorową bramkę zdobył Adamowski.

BIEGI NARCIARSKIE ZORGANIZOWANE PRZEZ SEKCJĘ NARC. „CZARNYCH"

odbyły się we Lwowie. Trasa długości **18 klm. dla seniorów, 9 klm. dla juniorów i pań.**

W biegu seniorów zwyciężył Czech Bronisław w czasie 1 g. 36. 20; 2) p. Kawa (1 g. 39.46), p. Rosmus; zawodników startowało 32.

W biegu juniorów pierwszy przybył p. Terlikowski; 2) p. Szczepanowski. Widzów aż 5.000.

WARSZAWA.

ZAWODY SANECZKOWE

odbyły się w Agrykoli. **Wyniki: W jedynkach panów na 27 m. zwyciężył p. Czajkowski. W dwójkach mieszanych** p. Przeździecki i Komisarczyk (41.2). W trójkach mieszanych p. Kędziecka, Kośdziecki, Komisarczyk (39.1).

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE

w Dolinie Szwajcarskiej zorganizowało Warsz. Tow. Łyżwiarskie. Zawody wstępno-przeglądowe w jeździe szybkiej i figurowej przedstawiają się następująco: **Jazda szybka bieg 560 m. 1)** Dembowski (55.2), 2) Gross Tadeusz (1 m. 04.2); bieg 1.500 m. 1) Dembowski (3.10.3). 2) Dolej (3.20.6); bieg 5 klm. 1) Dembowski (11.4.5). 2) Pawlikowski (12.6 i pół sek.). **W jeździe figurowej** stawał jedynie p. Orłoś (z Państw. Inst. Wych. Fizycz.).

W. T. Ł. — A. Z. S. II 6:0 HOCKEY.

LWÓW. **Zawody narciarskie.**

przygotowane przez Karpackie Tow. Narciarskie odbyły się wobec wspaniałych warunków śniegowych. Nowopowstała skocznia na Zniesieniu pod miastem została wypróbowana pod kierownictwem wiceprez. Karp. Tow. Tatrz. kpt. Loteczki. Komisja dla prób orzekła, że skocznia odpowiada w zupełności skokom ponad 40 m. ze względów na jej łatwość, znakomity rozbieg i dobrą rozskok. Udział w próbie brali p. Lankosz (S. U. N. T. T. Zakopane — który przy niebytej nawierzchni śniegowej wykonał pierwszy skok na 25 m.) p. Teysseire (Karp. Tow. Narc.) i Kolmer (Czarni).

Wyniki skoków: 1) Wende (Czechosłowacja) — 36.38 mtr. nota 18.83; 2) **Bron. Czech** (S. N. T. T.) — 21.05.29 mtr. nota 14.5; 3) **Graca** (Sokół Zakopane); 4) **Lankosz**; 5) **król.**

Nurmi.

Zanim zajmiemy się krytyką ostatniego tomu K. Wierzyńskiego pt. „Laur olimpijski“ (nakł. Mortkowicza) przedrukowujemy z niego jeden z najlepszych wierszy poświęcony sławnemu lekkoatlecie finlandzkiemu.

Krok mój jest marszem tanecznym,
Krok mój, jak serce, uderza,
Jestem zegarem oddechu,
Płynę w powietrzu, jak wieża.
Rytm mój zespala się z ziemią,
Dźwięczącą bije w nią stopą,
Biegnę przez świat naokoło,
Ameryką i Europą.
Ruch mój za ruchem nastaje,
W ruchome koło się zmienia,
Jestem zegarem wysiłku,
Jestem rekordem natchnienia.
Skokiem przesadzam trybuny,
Mijam krzyczące stadjony,
Niesie mnie wiatr moich skrzydeł,
Wiatr wielki i niezmożony.
Skanduję tempo i wzmagam,
Przechodzę już do finiszu, —
Powiedźcie tym tłumom ludzi,
Niech zmilkną, niech się uciszą.
Nie chcę żadnego zwycięstwa,
Nie chcę ich braw ani krzyku.
Chcę przerwać taśmę i spocząć
Na starym, greckim pomniku.

Kino.

Kurjer filmowy.

Poszukuje się następcy Jackie Coogana. Wytwórnie amerykańskie szukają nowego „kid'a“. Jackie Coogan, cudowne dziecko ekranu, wyrósł już nadmiernie wskutek dobrego odżywiania się i nie może występować na filmie. Pewna holenderska firma kinematograficzna rozpisała konkurs na drugiego Jackie Coogana. Zgłosiło się 700 małych kandydatów, z których wybrano do konkursu końcowego 60-ciu.

Znakomity aktor, Milton Sills, zwany „100-procentowym mężczyzną“ dla prawdziwej urody męskiej, którą się odznacza, ukończył w Chicago uniwersytet z dyplomem docenta filozofji i przez pięć lat był asystentem na tamtejszej katedrze filozofji nowoczesnej. Później grywał jako aktor na scenach teatralnych w Nowym Jorku, a w 32-gim roku życia dopiero debjutował na ekranie.

Francesca Bertini, tak dobrze znana nam z przedwojennych filmów — powróciła obecnie do nagrywania ról w jednem z ateliers francuskich — jak donosi świetnie redagowany warszawski dwutygodnik „Kino dla wszystkich“.

Conrad Veidt, który niewiadomo czemu cieszy się u nas taką popularnością, powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych. „Po drodze“ zdołał nagrać kilka obrazów we Francji i Włoszech.

Rex Ingram, reżyser amerykańsko-europejski, **ma monopol przeróbek z Ibsena**. Po „Czterech jeźdźcach Apokalipsy“ i „Krwi na piasku“ przyszła kolej na „Mare Nostrum“, w którem wystąpi żona Ingrama, Alice Terry. Wytwórnia Rexa Ingrama mieści się na Riwjerze francuskiej.

Wroński i Warski.

JODKO-NARKIEWICZ I POSEŁ WARSKI.

(Z obszernego artykułu, w którym ks. Unszlicht przedstawia cele żydów, pracujących w socjaliźmie i analizuje zwłaszcza rolę żydowskiego Bundu i zażydzonej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (S. D. K. P. i L.), przekształconej dzisiaj w Partję Komunistyczną Polski (P. K. P.), wyjmujemy ustępy, zestawiające stanowisko przywódcy S. D. K. P. L. p. Warskiego (dziś posła Warszawskiego) wobec idei niepodległości Polski ze stanowiskiem założyciela P. P. S. ś. p. Jodki-Narkiewicza, który występował w partji pod konspiracyjnym pseudonimem Wrońskiego. Narkiewicz umarł przed 2 laty jako poseł Rzplitej w Rydze. Red.)

...Wyrazicielem dążności żydowskich na gruncie polskim była S. D. K. P. i L. z Jogichesem, Różą Luksemburg i Warszawskim (pseudonim Warski) na czele. — Warski — typowy semita, był najbardziej mi znanym działaczem żydowskim w duchu antypolskim: w niezliczonych artykułach, broszurach, przemówieniach, odezwach usiłował ustawicznie szerzyć nienawiść i pogardę do Polski wśród Polaków, Rosjan, Niemców, żydów, starając się przedewszystkiem nakłonić partje socjalistyczne całego świata do wypowiedzenia się przeciwko Polsce.

Słynnem było pod tym względem jego wystąpienie wraz z Fürstenbergiem-Haneckim na II. Zjeździe rosyjskiej socjalnej demokracji, gdy żądał, jako warunek bezwzględny przyłączenia do niej swej partji, **aby się ona wypowiedziała przeciwko niepodległości Polski**, czelnie się podając za przedstawiciela proletarjatu polskiego! Zdumieni rosyjscy socjalni-demokraci, iż „buntownicza Polska“ przysyła im podobnych „przedstawicieli“, zażądali od nich pokazania im „prawdziwych“ Polaków, którzyby żywili podobne uczucia względem swej ojczyzny. Skonfudowane i rozdrażnione żydki opuściły z hałasem zjazd rosyjski na rozkaz litwaka Jogichesa, „męża“ Róży Luksemburg, który sam nie miał odwagi pokazać się na owym zjeździe w obawie, żeby rosyjscy socjalni-demokraci nie przypomnieli sobie, iż go niedawno wyrzucili z pośród siebie, jako oskarżonego o grubą prowokację, z której nie mógł się usprawiedliwić.

Samego zresztą owego prowokatora litwaka Jogichesa z rosyjskiej socjalnej demokracji wprowadził do S. D. K. P. i L. właśnie Warski, albowiem Jogiches miał w jego oczach trzy zalety:

1) był prowokatorem, co zapewniało walkę bezwzględną z polskością;

2) był litwakiem, co dawało rękojmię jego dobrych uczuć względem żydostwa;

3) posiadał znaczne pieniądze, co ułatwiało akcję socjal-litwacką w Polsce, jak również istnienie jej przedstawicieli, przedewszystkiem zaś Róży Luksemburg i Warskiego.

Warski starannie go ukrywał przed światem i to do tego stopnia, iż **sama P. P. S.**, będąca w ustawicznych zatargach z S. D. i znająca na wylot jej skład, **nie domyślała się woli w niej litwaka. Dopiero moje artykuły w „Przedświcie“ w 1910 były wprost oszałamiającą rewelacją i sam Wroński** (Jodko-Narkiewicz), który mnie ogromnie do ich pisania zachęcał, powiedział mi: „Myśmy wiedzieli, że jakieś niewyraźne indywiduum kręci się koło Róży Luksemburg, lecz nie sądziliśmy, iżby miało jakie znaczenie“ — dowód, jak zręcznie pod nosem „gojów“ żydzi umieją organizować swe spiski.

Tenże sam Warski w 1906 r. pod pozorem bojkotu I. Dumy **nakazał bojówkom partyjnym napadać na polskie zebrania wyborcze i „strzelać po łbach do prezydjum“** dla wywołania walk bratobójczych między Polakami, co się szczególniej socjal-litwakom udało w Łodzi.

Jego również sprawką, jak i rzecz prosta litwaka-prowokatora, którego zresztą był biernem narzędziem, **było zorganizowanie w porozumieniu z Ochraną smutnej pamięci demonstracji 1 Maja 1905 r. w Warszawie**, jak i dni czerwcowych w Łodzi, **które pochłonęły tysiące ofiar**, jako dowód „potęgi socjal-demokracji“.

Wreszcie dla zamaskowania swej akcji antypolskiej Warski ożenił się z Polką i w tym celu przyjął katolicyzm, co mu ułatwiało znacznie działalność wśród Polaków. W ten sposób „kopanie trupa Polski“ mogło mieć na jego ustach niemal wygląd obrażonego na widok „spodlałej Polski“ patrjotyzmu polskiego.

Dzisiaj Warski, jako dowód, iż „spodlała Polska“ ma serce wdzięczne dla swego mentora, **jest posłem na Sejm polski**. Jak on się musi śmiać z „głupich gojów“, iż zamiast go powiesić za zdradę i tyle zbrodni, dokonanych na Polsce i ludzie polskim, jeszcze dają mu miejsce najbardziej zaszczytne przedstawiciela ludu polskiego w Sejmie polskim...

Szlachetna Polsko! Uczucie chrześcijańskie zabrania Ci żywić nienawiść do tych wrogów, ale jednak nic i nikt nie może Ciebie zwolnić od obowiązku czujności względem nich. Strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Na przeciwległym biegunie stał Wroński (Jodko-Narkiewicz). Typowy szlachcic polski, lubiący życie bojowe, awanturnicze, gorszący środowisko postępowo-socjalistyczne sygnetem herbowym na palcu, nadawał się on idealnie na walkę z socjal-litwactwem w obronie sprawy polskiej. Artykuły moje drukował w „Przedświcie“ mimo gwałtownego sprzeciwu swych żydowskich towarzyszy (Perl i Ska), do wyrzucenia mnie z partji nie dopuścił, książkę moją „Socjal-litwactwo w Polsce“ sam wydał i reklamował w „Przedświcie“. Sam ze mną był u Burcewa w Paryżu, aby wspólnie rozważyć działalność litwaka Jogichesa, przyczem zgodna opinja wszystkich trzech określiła go jako prowokatora, nadsyłał mi obfite materjały dla opracowania mej książki: „O pogromy ludu polskiego“, rozumiejąc doniosłość tej sprawy.

Lecz szczytem jego pogardy dla utartej uniżoności socjalistycznej wobec żydów, były jego słowa do mnie — wtedy, gdy Perl i Ska rwali sobie brody z powodu naruszenia przeze mnie „tabu“ żydowskiego: „**Namby się mała rzeź żydów przydała**“. Słowa wypowiedziane z całym spokojem przez członka Centralnego Komitetu PPS.! Trzeba wiedzieć, iż żydzi tak prowokowali w 1900—10 r. uczucia polskie, iż podobne wyrazy były zrozumiałe na ustach patrjoty polskiego. Oczywista rzecz, etyka chrześcijańska nie pozwala nam na żywienie podobnych pragnień, ale też żydzi powinni uszanować prawowitych gospodarzy Polski, którzy im gościnę dali.

Wreszcie Wroński zakończył życie jako szczery katolik, opatrzony ostatniemi Sakramentami. Miejmy nadzieję, iż Warski, który jest też „katolik“, również pogodzi się z Kościołem przed zdaniem straszliwego rachunku przed Bogiem z całego życia.

Ks. Juljan Unszlicht.

Czy słowo „przechrzta“ jest obrazą?

Dziwna niepewność w sądownictwie polskiem.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Niejaki Popower w Warszawie zaskarżył Rosenfarba o obrazę czci za to, że ten nazwał go przechrztą. Sąd okręgowy skazał Rosenfarba na 2 tygodnie więzienia. Na rozprawie oświadczył Popower, że się nie przechrzcił i że nazwa „przechrzta“ może mu przynieść szkodę i skompromitować całą rodzinę. Natomiast oskarżony oświadczył, że słowo „przechrzta“ nie jest obraźliwe. Obaj wnieśli apelację. Sąd apelacyjny wydał wyrok **uwalniający Rosenfarba od winy**. W motywach wyroku sąd apelacyjny zaznaczył, że Rosenfarb istotnie rozsiewał pogłoski, jakoby Popower był przechrztą, lecz sąd apelacyjny nie widzi w tem obrazy. Jeśli się mówi o kimś, że zmienia swoje wyznanie, może to być obrazą tylko w tym wypadku, jeśli się dodaje, że czyni to dla karjery i materjalnych korzyści. Natomiast **zmiana religji z przekonania nie może być uważana za powód do obrazy.** Rosenfarb nie twierdził, że Popower przechrzcił się dla karjery i dlatego uważa sąd pogłoski o chrzcie Popowera za nieszkodliwe. Popower nie zadowolił się tym wyrokiem i wniósł o kasację do sądu najwyższego. Sąd najwyższy uznał motywy obrońcy Popowera i **zarządził rewizję procesu.**

Mojem zdaniem, które podzielą zapewne wszyscy chrześcijanie, nie tylko słowo „przechrzta“ nie jest obraźliwe, ale **nadto skarga o taką „obrazę“ powinna być a limine odrzucaną** przez Sąd w Państwie chrześcijańskiem, jako uchybiająca panującej religji.

Trzeba zaiste dużej śmiałości, aby w Polsce wystąpić przed sądem z zuchwałem twierdzeniem, że jest obrazą, gdy ktoś komuś zarzuci, iż przyjął religję chrześcijańską!

I tego argumentu powinien był mojem zdaniem użyć sąd apelacyjny, uwalniając oskarżonego, aby zapobiec dalszemu przewlekaniu sprawy prostej.

Przecież Warszawa to nie **Tel-Awiw.**

Prawnik.

Meteoryt z diamentami.

100 km od Sao Paulo w Brazylji spadł meteoryt, ważący 8 kg, po którego rozbiciu znaleziono w jego łonie kilka ziarnek diamentu. Uczeni tłómaczą ten fakt w następujący sposób: Dwa są rodzaje meteorytów: kamienne i żelazne, z których te ostatnie oprócz żelaza zawierają taże nikiel, fosfor, miedź i węgiel. W czasie przelotu takiego meteorytu przez atmosferę powietrzną, meteoryt rozgrzewa się tak silnie, że następuje eksplozja znajdujących się w nim gazów, które powodują krystalizację węgla — dającą w rezultacie diament. Taki proces odbył się w wyżej wspomnianym meteorycie, który obecnie znajduje się w muzeum Rio de Janeiro.

Były nauczyciel

lat 70 liczący, który po 20 latach wygnania powrócił ze Syberji do wolnej Ojczyzny, — walczył pod Lwowem, obecnie znajduje się w skrajnej nędzy nie mając środków do życia, zwraca się do serc litościwych z pokorną prośbą o łaskawą pomoc w rozpaczliwem położeniu starca. Datki dla **Seweryna Trębickiego** przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“.

Edykt.

Książęco Metropolitalna Kurja w Krakowie wzywa niniejszem Juljana Myszkowskiego — którego miejsce pobytu jest nieznane, by w sprawie swego małżeństwa z Marją z Lemlerów Myszkowską zawartego 2/VI 1918 w kościele parafjalnym św. Mikołaja w Krakowie stawił się w przeciągu 10 dni od daty edyktu w kancelarji Książęco Metropolitalnej Kurji w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej L. 3. w godzinach 9 — 13.

Edykt niniejszy ma być umieszczony na tablicy ogłoszeń Książęco Metropolitalnej Kurji przez 10 dni i równocześnie ogłoszony w dzienniku „Głos Narodu“ w Krakowie.

Z Książęco Metropolitalnej Kurji.

W Krakowie, dnia 17 stycznia 1927 r.

(—) X. M. Ślepicki
Oficjał.

L. S.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.